Nr. 12. Kraków, dnia 1 grudnia 1899. Rok I.



FILATELIA

CZASOPISMO ILLUSTROWANE

dla miłośników zbierania znaczków listowych.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Organ polskiego „Klubu Filatelistów“ w Krakowie.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie razem z przesyłką w Austro-Węgrzech 2 złr. = 4 korony, w Niemczech **4** mrk., w Rosyi 2 rs., w Anglii **4** szyl., we Francyi 5 franków, we Włoszech **5** lirów, w Północnej Ameryce **1** dolar, w Środkowej Ameryce **1** peso, w Indyach Wschodnich **3** rupie, w Australii **4** szylingi.

Prenumeratę prosimy przesyłać wprost przekazem, lub też kursującemi nieużywanemi markami listowemi w liście poleconym, przyczem upraszamy marek nie przylepiać.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 strona 8 złr., $^1/_2$ strony 4 złr., $^1/_4$ strony 2 złr. — Ogłoszenia drobne od wiersza 10 ct. = 20 hellerów.

Wydawca i redaktor: **Zygmunt Gessner.** — Adres redakcyi i administracyi: Austrya, Kraków, Kurniki L. 7.

Kierownik literacki: **Antoni Rutkowski.**

Filateliści i pseudo-filateliści wobec fałszerzy i handlarzy marek.

Ponieważ w czasopismach filatelistycznych coraz częściej spotykamy ogłoszenia o zjawiających się fałszerstwach marek, nieraz nawet znakomicie podrobionych, przeto byłby już czas obmyśleć jakieś środki zapobiegające tej epidemii, mającej na celu wyzysk niedoświadczonych filatelistów.

Bardzo często słyszeć się daje, że ten lub ów filatelista został oszukany i niemiłosiernie wyzyskany; lub też, że go tam a tam chciano oszukać. Następstwem tego jest zniechęcenie, potem zaniedbanie, a w końcu zupełne zarzucenie pięknego naszego sportu.

A któż temu winien? Najprzód fałszerze marek, których jest bardzo dużo, a potem handlarze, którzy fałszerzom w zbyciu towaru pomagają. Fałszerz bowiem, choć jest sprytny i przebiegły,

nie ma możności ani okazyi do pozbycia się swych wyrobów, gdyż filateliści go nie znają, ani on filatelistów, szuka więc pośrednictwa handlarzy, którzy stykając się z filatelistami sprzedają im „oryginalne fabryczne“ okazy, wyszłe dopiero co z pod mistrzowskiej ręki fałszerza.

Dlatego przy odkryciu fałszerstwa, należałoby przedewszystkiem pociągać do odpowiedzialności handlarza marek, jako więcej niż współwinnego, bo gdyby nie było handlarzy, nie byłoby i fałszerzy, a filateliści od nieznanego sobie handlarza jako fałszerza — marek by nie kupili.

W wypadku atoli nabycia falsyfikatów winni są niestety i sami nabywcy — filateliści, mianowicie ci, którzy mniemają że bez fachowych stowarzyszeń i filatelistycznych gazet potrafią swe zbiory uzupełnić.

W dzisiejszem stadyum filatelii ani fałszerz ani handlarz z pewnością nie sprzedaliby ani jednej fałszywej marki, gdyby każdy zbieracz filatelista, w kompletowaniu swych zbiorów, kierował się wskazówkami choćby jednego fachowego pisma.

Niejeden z P. T. Filatelistów może się obruszy na to, że go czynimy współwinowajcą w rozszerzaniu fałszywych marek, ale prosimy tylko dobrze rozważyć czy nie mamy racyi.

Gdyby bowiem ten lub ów filatelista nie żałował kilkunastu centów miesięcznie na fachową gazetę, nadto gdyby nie poszukiwał przypadkowych tanich źródeł dla zakupna marek (np. William et Cie Lima) i wogóle gdyby w swym wielkim pośpiechu nie zaniedbał zapytać się doświadczonego filatelisty o tego lub owego handlarza, toby z pewnością nie padł tak często ofiarą oszustwa. Dziś już nikt nie jest tak naiwny aby sądził, że rzadką markę (jeżeli nie jest fałszywa) można nabyć za bezcen. Jeżeli zaś ktoś da się namówić i kupi — naturalnie tanio — taką „rzadką“ markę, to po upływie pewnego czasu z bólem serca ujrzy, że owa „cenna“ marka jest posklejana, połatana, ponadrabiana fałszywa etc. Wtedy dopiero zaczyna się żal i rozczarowanie.

Jak wiadomo nasze polskie stowarzyszenia filatelistyczne na tak wielką ilość Filatelistów posiadają stosunkowo bardzo małą ilość członków. Na przeszło 2000 Filatelistów należy zaledwie 100 do stowarzyszeń. A dlaczego? Dlatego, że większa część naszych zbieraczy ukrywa przed światem filatelistyczne swe zamiłowanie, gdyż śmieszna obawa przed: „co ludzie na to powiedzą“ nie pozwala im przyznać się do tej „marczanej słabości“. Nawet osoby bardzo wykształcone obawiają się „uśmiechu“ laików. Ponieważ zaś te współczynniki u wstydliwych Filatelistów główną odgrywają rolę, przeto zbierają potajemnie i zachowują przytem swoje incognito.

Wiedzą oni dobrze o tem, że postępując w ten sposób zawsze będą przez oszustów wyzyskiwani. Powiedziano im to nieraz, a nawet doświadczyli już na sobie skutków nierozsądnego postępowania, a mimo to uparcie przy swym tajnym systemie obstają. Dlaczego — doprawdy trudno wiedzieć, chyba dlatego, że choć będą raz, drugi i trzeci porządnie oszukani, to przecież nie będą narażeni na drwiny swych przyjaciół i znajomych, a to jest u nich najważniejsze.

Jeżeli ktoś w ten sposób pojmuje uprawianie sportu filatelistycznego, to niech lepiej zaniecha wszelkiego zbierania, bo jak to mówią: „szkoda czasu i atłasu“.

Sądzimy jednak, że najlepiej będzie pozbyć się raz na zawsze owego tajnowstydliwego zbierania marek, i rozpocząć zbiór jawny i rozsądny, co przecież nie jest wcale śmiesznem i tylko dla ludzi niewykształconych może się takiem wydawać. Owszem zbieranie marek jest rzeczą nietylko przyjemną ale pożyteczną i naukową, jak to już w kilku z poprzednich numerów *Filatelii* wykazaliśmy.

Zresztą gdyby szport filatelistyczny na miano „śmiesznej słabostki“ zasługiwał, to analogicznie wziąwszy, należałoby pod to samo miano podciągnąć muzea, zbiory archeologiczne, numizma-

tyczne, zabytki sztuki etc. a już nie wiedzieć jak nazwaćby przyszło zbieraczy autografów, tabakierek, gwoździ, łyżek, nieużywanych gwiazdek oficerskich i szlifów studenckich, ba, nawet maszynkowych kawalerskich guzików!

A przecież zbieracze tych różnorodnych rzeczy nietylko że się nie wstydzą swego zamiłowania, ale owszem chwalą się przed całym światem i cieszą się z tego. Jeżeli więc ci zbieracze, którzy na poparcie swego zamiłowania nie mają uzasadnionych danych, uprawiają swój szport jawnie i otwarcie, wzbudzając swymi zbiorami zainteresowanie nieraz ludzi uczonych, czemużby filateliści mieli się swego pięknego szportu wstydzić? Przecież filatelia na swoje poparcie ma daleko większe dane.

Ale dajmy temu spokój, jeden zbiór jest tak dobry jak drugi, a więc czasby już był wielki, żeby nasi P. T. Filateliści wyszli z ukrycia, porzucili wszelkie przesądy i uprzedzenia, nie zasłaniali się własnym swym cieniem, lecz zaczęli kompletować swe zbiory z otwartą przyłbicą, jak na rozumnych i dojrzałych ludzi przystoi.

Jakich zatem sposobów użyć należy, żeby naszych zbieraczy zachęcić do przystępowania do stowarzyszeń filatelistycznych?

Wykazaliśmy już wyżej, że filateliści trzymający się na uboczu, stają się ofiarami wyzysku i oszustwa, wobec czego zbiory ich nigdy żadnej wartości mieć nie będą. W interesie zatem najprzód samych zbieraczy leży przystępować do stowarzyszeń filatelistycznych, powtóre leży w interesie stowarzyszeń, przedstawiać korzyści z udziału w tychże, jak niemniej wykazywać zgubne skutki zaściankowego zbierania.

Dalej stowarzyszenia nasze i kluby powinny przedewszystkiem wypowiedzieć otwartą wojnę wszelkim fałszerzom i oszustom i bez litości ich demaskować.

Milczenie, zachowywane w sprawkach wyzyskiwaczy, a spowodowane obawą przed odpowiedzialnością i kłopotami nie może tu mieć żadnego tłómaczenia. Przykłady coraz to nowsze wskazują, że niewiele potrzeba aby fałszerza marek należycie ukarać.

I tak: Wybory marek, które pochodzą z wątpliwego źródła, od nieznanych handlarzy, lub też od handlarzy znanych ze złej strony, wreszcie te wybory marek, w których ceny są bajecznie i niemożliwie niskie, powinny stowarzyszenia, przed wysłaniem ich do swych Członków, dokładnie i starannie zbadać, czy się w tych wyborach nie znajdują fałszywe, uszkodzone, lub łatane marki. Jeżeli to badanie wykaże, że zamiar oszukania lub też wyzyskania Filatelistów jest widoczny, to w takim wypadku powinien prezes stowarzyszenia porozumieć się wprost z handlarzem czy też zbieraczem i dać mu do wyboru, albo doniesienie do Prokuratoryi albo natychmiastowe wydanie i zniszczenie zakwestyonowanych marek.

Jesteśmy przekonani że taki oszust wybierze z chęcią nawet mniejsze złe i przystanie na zniszczenie fałszywych marek, z przyrzeczeniem zaprzestania dalszej fabrykacyi. Takiego oszusta łatwo ma się w ewidencyi i gdyby drugi raz coś podobnego uczynił, zastosuje się względem niego niezwłoczne doniesienie do Prokuratoryi, która już będzie wiedziała jak sobie z nim postąpić.

Ten środek będzie bardzo skuteczny i chociaż nie wytępi zupełnie oszustów, to przecież utrudni im znacznie manipulacyą i przeszkodzi w zbyciu towaru, wobec strachu przed prawem i karą.

Ponieważ wyrób fałszywej marki potrzebuje pewnej pracy i nakładu, za co fałszerz spodziewa się znacznego zysku, przeto gdy nie będzie miał odpowiedniego zbytu, zmuszony będzie z czasem zaprzestać zupełnie swych operacyj, a tem samem przyczyni się do oczyszczenia filatelistycznej atmosfery.

W ten sposób postępując wytępi się pomału oszustów i ich towar, podniesie się ogólny stan filatelii i znaczenie filatelistycznych stowarzyszeń, zaś pseudo-filateliści i wstydliwi zbieracze marek, wiedząc, że bez fachowej pomocy obejść

się nie mogą, będą z pewnością liczniej do stowarzyszeń przystępowali.

Nowe marki Austryi.

Dziennik rozporządzeń dla poczt i telegrafów H. M. Nr. 55521 z dnia 25 listopada 1899 podaje następujący opis nowych marek Austryi w walucie koronowej:

Nowe znaczki listowe dotychczasowego kształtu będą drukowane na białym papierze, powleczonym delikatnemi, brunatno-czarnemi włóknami.

Na wartościach halerzowych, znajduje się głowa J. C. M. Franciszka Józefa I. zwrócona na lewo, a otoczona wstęgą, na której umieszczony jest u góry napis: „Heller“, zaś na prawo i lewo wyrazy: „kais. königl. österr. Post“.

Na markach wartości 1, 2, 3, 5, 6, 10, 20, 25, 30 halerzy, są napisy kolorowe na białem tle, zaś na wartościach 40, 50, 60 halerzy — napisy białe na kolorowem tle.

Wstęga tworzy w narożnikach wartości 1, 2, 3, 5 i 10 halerzy giloszowane kółka, w wartościach 10, 20, 25 i 30 halerzy kwadraty, zaś w wartościach 40, 50 i 60 halerzy, podłużne sześcioboki. W kółkach, kwadratach i sześciobokach, wybita będzie cyfra wartościowa.

Wszystkie wyżej wymienione marki, odbite będą na sposób drukarski.

Znaczki listowe wartości 1, 2 i 4 korony, mają także głowę cesarza, jednakże wykonaną na sposób płaskorzeźby i zwróconą na prawo. Głowa otoczona jest sznurem pereł a następnie wstęgą, na której na kolorowym tle po obu stronach znajduje się jasny napis: „Kais. Königl. österr. Post“, a u góry i u dołu, także na kolorowym tle widnieje jasny napis „Krone“ względnie „Kronen“. Owalna wstęga ma także w narożnikach giloszowane kółka, na których znajduje się biała wartość. U podnóża marki na poziomo szrafowanem tle jest napis: „Eine Krone“ względnie „Zwei Kronen“ i „Vier Kronen“.

Te marki są wykonane jako miedzioryty.

W wykończeniu nowych marek zaszła, w porównaniu z obecnie kursującemi, o tyle zmiana, że środkowe pole wstęgi ma teraz napis „Heller“.

Nowe gazetówki będą miały kształt kwadratowy. W środku głowa Merkura a w 4 narożnikach cyfra wartościowa koloru marki. Te marki będą także drukowane na białym papierze o czarno-brunatnych włóknach.

Marki odbite na urzędowych całostkach, będą tego samego koloru co marki listowe odpowiednich wartości. Zaś co do kształtu, to równają się dotychczasowym markom całostek z tą tylko różnicą, że na dole marki znajdować się będzie napis: „Heller“.

Marki przeznaczone do użytku austryackich urzędów pocztowych na Wschodzie będą tak jak dotąd zaopatrzone odpowiednim nadrukiem tureckiej waluty.

Nowe listy kartkowe nie będą miały objaśnienia co do użycia tychże.

Nowe marki państwa niemieckiego.

Marki będące od 1 października 1889 r. w użyciu zostaną z dniem 1 stycznia 1900 r. zniesione.





Obraz nowych marek przedstawia popiersie Germanii. Głowę idealnego obrazu kobiety zdobi korona cesarska, z pod której włosy falisto na ramiona spadają. Pierś opancerzona, a prawica dzierży rękojeść miecza i gałązkę oliwną, wyrażając przez to alegorycznie zbroj-

ność i pokój. U góry są po obu stronach cyfry, wyrażające wartość marki a u dołu napis „REICHSPOST“. Marki do 30 fenigów włącznie będą jednokolorowe, od 25 do 80 fenigów dwukolorowe, a mianowicie: Obraz Germanii, napis „REICHSPOST“ i cyfra wartości na markach od 25 do 80 fenigów czarne, zaś ramka i papier kolorowe:

25 fen. Ramka pomarańczowa, papier żółty,

30 fen. Ramka pomarańczowa, papier szamoa,

40 fen. Ramka karminowa, papier biały,

50 fen. Ramka fiołkowa, pap. szamoa,

80 „ „ karminowa, papier czerwonawy.

Wartości 20, 40 i 80 fenigów dotąd nie istniały.

Marki te mają rozmiary: $25^1/_2$ mm. wysokości a $21^1/_2$ mm. szerokości i mają wszerz 15, zaś w wysokości 18 ząbków.

Przed wprowadzeniem w użycie nowych marek muszą być stare zupełnie wyczerpane.

Z powodu braku wyższych wartości potrzebnych coraz bardziej przy przesyłkach pocztowych, jest zamiar zaprowadzenia znaczków nietylko wartości 1 marki ale i 2, 3 i 5 marek.

Znaczek listowy wartości 1 marki przedstawiać ma obraz głównego urzędu pocztowego w Berlinie (Reichspostamtsgebäude) koloru różowego, zaś znaczki wyższych wartości mają przedstawiać reprodukcye różnych niemieckich historycznych obrazów.

Dla niemieckich urzędów pocztowych w koloniach i urzędów pocztowych niemieckich w innych krajach, będą wydane marki osobnego typu.

Stemple nowych marek są miedziorytami i wykonane zostały w państwowej drukarni w Berlinie, gdzie i nowe marki drukowane będą.

Austrya i Czarnogóra.

Ruch przekazowy pomiędzy Austryą i Czarnogórą, jak podaje *Voss. Ztg.* został nagle ku ogólnemu zdziwieniu wstrzymany.

Od dłuższego już czasu główny zarząd pocztowy w Austryi polecił jak najpunktualniej wypłacać przekazy nadchodzące z Czarnogóry, nie czekając na pokrycie przekazanych kwot, które naturalnie miały być Austryi w ogólnej sumie zwrócone. Na powtarzające jednak upominania przysyłano zamiast pieniędzy wymijające odpowiedzi. Ciągnęło się to przez wiele lat, aż należna Austryi kwota wzrosła do takiej wysokości, że dalsze wyczekiwanie stało się niemożliwem, suma bowiem jaką Czarnogóra miała zwrócić Austryi za wypłacone czarnogórskie przekazy wynosiła przeszło pół miliona złr.

Gdy w końcu na usilne żądanie zapłacenia należytości odpowiedziano, że kasy państwa są puste, Austrya aby się uchronić od większej szkody zerwała z Czarnogórą stosunek przekazowy. Tak więc i w sprawach pieniężnych skończyła się wreszcie powszechnie znana austryacka łagodność i cierpliwość dla Cetynii.

Pozostaje więc pytanie co się stało z kwotami wpłaconemi na rachunek Austryi? Kwoty te wpłacono należycie, lecz zamiast spłacić niemi następnie dług poczcie austryackiej, użyto je na inne najrozmaitsze cele, czyli że poczta księcia Nikity sumy wpłacone sprzeniewierzyła.

Podobny wypadek miał miejsce w roku zeszłym z Bułgaryą, lecz tu wskutek energicznego upomnienia się, Bułgarya aby nie dopuścić aż do publicznego skandalu dług szybko wyrównała. Wątpimy jednak aby Czarnogóra poszła za przykładem Bułgaryi.

Podwyższenie portoryum pocztowego
w Austro-Węgrzech.

Ponieważ z dniem 1 stycznia 1900 r. wchodzi obowiązkowo w użycie waluta koronowa, przeto i poczta musi się do tego zastosować. Korzystając z tej sposobności władze ministeryalne handlowe ułożyły nową taryfę pocztową, którą następnie

przedłożyły wydziałowi węgierskiej skarbowej rady.

Ta nowa taryfa, podobna do taryfy poczt niemieckich, przynosi nam niebardzo przyjemną niespodziankę, mianowicie podwyższenie portoryum pocztowego. I tak:

Kartka korespondencyjna kosztować będzie tylko w Cislitawii jak dotąd 4 halerze, zaś do Węgier, Bośnii, Serbii, Czarnogóry i Niemiec 5 halerzy.

Zwykłe listy z wyjątkiem Austryi, Bośnii, Serbii, Czarnogóry i Niemiec, do wszystkich innych krajów zamiast 20 h. kosztować będą 25 halerzy.

Polecenie listu i recepis zwrotny kosztować będą odtąd po 25 halerzy.

Zniżenie taryfy ma miejsce tylko przy drukach i próbkach towarów.

Z powodu podniesienia zasadniczych portoryów będzie zmuszony urząd pocztowy zaprowadzić nietylko marki z walutą halerzową jak wyżej, ale także i marki wartości 1 halerza, 5 halerzy ($2^1/_2$ centa), 25 halerzy ($12^1/_2$ ct.).

NOWOŚCI.

Argentyna.



Nowe koperty i opaski zaopatrzone okrągłym stemplem, w którym się znajduje głowa wolności. (Złośliwe języki utrzymują, że to jest sylwetka pewnej damy ubóstwianej przez głównego dyrektora poczt). Format i gumowanie jak dawniej, kolor nieco bledszy.

Kartki pocztowe:

4 Centavos ciemno-niebieskawo-zielone na szamoa 132×82 mm.

List kartkowy:

4 Centavos żółto-czerwone na szamoa 140×86 mm.

Koperty:

5 Centavos żółto-czerwone na szamoa 148×121 mm.

Opaski:

$^1/_2$ Cent. ceglasto-czerwone na szamoa.
1 „ ciemnoniebieskie „ „
2 „ czarno-niebieskie „ „
4 „ ciemno-niebiesko-zielone na szamoa.

Niederlandy.

I.


II.


Obok podajemy typy nowych marek Niederlandów. Kolorowy, względnie dwukolorowy druk, biały papier, ząbkowanie $12^1/_2$. Koperty zaopatrzone są stemplem wartościowym, jak obok IV. typ wskazuje.

Znaczki listowe.

Typ I.

$^1/_2$ Cent fiołkowe.
1 Cent karminowe.
2 Cent jasno-brunatne.
$2^1/_2$ Cent ciemno-zielone.

III.


Typ II.

3 Cent czerwono-żółte.
5 Cent różowe.
$7^1/_2$ Cent brunatne.
10 Cent szaro-fiołkowe.

IV.


$12^1/_2$ Cent. niebieskie.
15 „ żółtawo-brunatne.
20 „ ciemnobrunatne i oliwkowe.
$22^1/_2$ „ jasno-zielone.
25 „ różowe i niebieskie.
50 „ brązowo-zielone i brunatno czerwone.

Typ III.

1 Gulden czarno-zielone.
$2^1/_2$ Gulden ciemno-czerwonawo-lila.
5 „ czerwono-lila.

Typ IV.

Koperty:

5 Cent karminowo-różowe.
$12^1/_2$ Cent prusko-błękitne.

Kartki pocztowe:

Typ I.

$2^1/_2$ Cent ciemno-zielone.
$2^1/_2+2^1/_2$ Cent ciemno-zielone.

Typ II.

5 Cent karminowo-różowe.
5+5 Cent karminowo-różowe.

Zanzibar.





poprzednie



obecne

W lipcu b. r. wydano tu nową seryę marek i całostek, które się tylko tem od poprzedniego wydania różnią, że w środku marki znajdująca się głowa sułtana Hamouda jest obecnie zwrócona w przeciwną stronę, zaś broda jego dotychczas czarna, jest w nowem wydaniu siwa. Ozdoby i napisy prawie nic nie zmienione. Dwukolorowy druk, biały papier. Znak wodny róża heraldyczna.

Znaczki listowe:

$^1/_2$ Anna żółto-zielone.
1 Anna czarno-niebieskie.
2 Annas ciemno-czerwono-brunatne.
$2^1/_2$ „ ultramarynowe.
3 „ szare.
4 .. ciemno-zielone.
$4^1/_2$ „ czerwono-żółte.
5 Annas oliwkowo-żółte.
$7^1/_2$ „ fiołkowe.
8 „ oliwkowo-zielone.
1 Rupee ultramarynowe
2 Rupees zielone
3 „ fiołkowe
4 „ ciemno-karminowe
5 „ ciemno-brunatne
} wielki format

Na wszystkich wartościach czerwone chorągiewki.

Koperty:

$2^1/_2$ Annas ultramarynowe na niebieskim karbow. papierze.

$2^1/_2$ Annas ultramarynowe na białym karbow. pap.

Koperty dla listów poleconych:

2 Annas brunatno-karminowe na białym papierze.

Opaski:

$^1/_2$ Anna żółto-zielone na szamoa.
1 Anna karminowe na szamoa.

Kartki pocztowe:

$^1/_2$ Anna żółto-zielone na kartonie szamoa.

$^1/_2+^1/_2$ Anna żółto-zielone na kartonie szamoa.

1 Anna karminowe na kartonie szamoa.

1+1 Anna karminowe na kartonie szamoa.

Na wszystkich całostkach białe chorągiewki.

Kochinchina.



O stemplu marki wzoru podobnego do obok umieszczonego, wydano tu 2 nowe koperty z napisem wypukło-tłoczonym na klapie: „Cochin Gouvernement“. Biały papier.

Koperty:

$^1/_2$ Puttan zielone
2 „ fiołkowe
} format 120×95 mm.

Klub Filatelistów w Krakowie.

Protokół 61-go zwykłego zebrania Klubu z dnia 3 listopada 1899 roku o godzinie 8 wieczór.

Obecni: Ślatowski, Rutkowski, Kwiatkowski i Gessner.

Po załatwieniu spraw bieżących uchwalono: przysłane do Klubu marki, z przeznaczeniem na cele dobroczynne, sprzedać za ofiarowaną za nie kwotę 1 złr. 20 ct., przesłać takowe p. Teofilowi Stabrowskiemu, biednemu choremu paralitykowi w Człopie (Schloppe) Prusy zachodnie.

Następnie sekretarz Klubu podał do wiadomości bardzo pouczające i ciekawe objaśnienia, dotyczące wielu marek ze swego własnego zbioru. Objaśnień tych słuchano z zadowoleniem i zainteresowaniem.

Koniec zebrania o godz. 10.

Protokół 62-go zwykłego zebrania Klubu z dnia 10 listopada 1899 r. o godz. 8 wieczór.

Obecni: Ślatowski, Drak, Rutkowski, Kwiatkowski i Gessner.

Po odczytaniu i załatwieniu korespondencyj i spraw klubowych, oznajmia obecnym sekretarz, że w kilku antykwarniach przy ulicy Szpitalnej w Krakowie sprzedają fałszywe marki Fohla bez nadruku wskazującego, że to są fałszerstwa. Oznajmienie to przyjęto do wiadomości i postanowiono na jednem z następnych posiedzeń uchwalić, w jaki sposób możnaby podobnym manipulacyom w przyszłości zaradzić.

Koniec posiedzenia o godz. 11.

Protokół 63-go zwykłego zebrania Klubu z dnia 17 listopada 1899 r. o godz. 8.

Obecni: Ślatowski, Rutkowski, Kwiatkowski i Gessner.

Sekretarz odczytuje list skarbnika p. Sholmana w Schodnicy, w którym tenże uprasza o odłożenie dorocznego walnego zebrania Klubu aż do jego powrotu.

Przyjęto do wiadomości.

Ze względu na mające się odbyć doroczne zebranie Klubu, którego terminu jeszcze nie oznaczono, uchwalono zaprosić Szanownych zamiejscowych Członków Klubu o rychłe nadesłanie pełnomocnictw i wniosków na ręce tutejszych Członków.

Koniec zebrania o godz. 11.

Klub Filatelistów

uprasza swych Szanownych, zamiejscowych Członków o łaskawe ofiarowanie dubletów ze swych zbiorów na premie.

Premie te będą rozlosowane między Członków Klubu Filatelistów na dorocznem walnem zebraniu Klubu.

Zaofiarowane premie nadsyłać prosimy pod adresem Redakcyi *Filatelii.*

W losowaniu będą mieli udział tak zeszłoroczni jak i nowowpisani Członkowie, którzy do 15 stycznia 1900 r. całoroczną wkładkę klubową nadeślą.

Premia Filatelii.

Dla Szanownych Prenumeratorów *Filatelii*: Austrya 1883, 50 kr. lila.

Dla Szanownych Członków „Klubu Filatelistów“: Austrya 1890, 50 kr. fiołkowa.

Odpowiedzi Redakcyi.

Wny p. S. Sadowski Lwów:

1) Katalog 1898 otrzymaliśmy.

2) Adres: Wny p. Kaz. Zieliński, Wasylówka, poczta Tywrów (Podole rosyjskie).

Klub nadesłane 3 całostki, za które składa podziękowanie, otrzymał i przeznaczył je na premie do rozlosowania na walnem zebraniu Klubu. Reszta listownie.

Wny p. Brajer, Komarów. Katalog Senfa 1899 wysyłamy po cenie 1 złr. 50 ct. za egzemplarz, z doliczeniem 30 ct. na porto, czyli razem 1 złr. 80 ct.

Wny p. Mondalski, Lwów. Podane warunki przyjmujemy i prosimy o wysłanie prenumeraty.

Odpowiedzialny redaktor: **Z. Gessner.**

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.